

Skaut

DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

treść zeszytu 5-6

Odpowiedzi „Skauta” ★ Marszałek Śmigły-Rydz ★ W poszukiwaniu chłopięcych wzorów i „idealów” ★ Dzień Oszczędności ★ Przyjazd Don Kichota ★ Wyprawa po serca ★ Gwiazda śmierci ★ Rybacy polscy w Holandii czekają na waszą pomoc ★ Kartka z notatnika ★ Wspaniały dorobek ★ Z praktyki mistrzów do wszystkiego ★ Zima nadchodzi ★ Z harcerskiego szlaku ★ Wiadomości „Skauta” ★ Książki nadesłane ★ „Nieznana twarz” — wynik konkursu ★ Leśny Duszek — pisemko zuchów.



CENA 30 GR

15 LISTOPADA 1936

ODPOWIEDZI „SKAUTA“

Zaczęło od zacytowania odpowiedzi, której udzieliłem listownie jednemu druhowi w Przemysłu.

Szukam artykułów w których bije wiara w lepsze jutro, wiara w dobrą naturę człowieka. Chcę, aby „Skaut” szukał w Polsce, na świecie i w życiu właśnie dobrych i jasnych stron, bo złych, niestety, szukać nie trzeba, same pełniają się w oczy i wszędzie o nich można czytać.

Tym trudniej jest wytopić rzeczy budzące otuchę i budujące lepszą przyszłość świata. Ale dlatego właśnie takich tropićeli nam potrzeba i o takie artykuły Was proszę.

Natomiast przestaje „szukać talentów”. Tym, którzy jeszcze na próbę swoje elaboraty przysyłali odpowiadam, ale umieszczone już one nie będą. I tak:

Leonidas K. Goethke. Warto dalej próbować, czytać dużo, zwłaszcza nowych poetów (Lesmian, Staff, Wierzyński), unikać oklepanych rymów.

Antoni K. Pińczów. Odp. jw. Humoreska sprowadza się do przeciętnego wicaka szkolnego (zapewne odrażenie prawdziwe) jako pointy poprzedzonej niepotrzebnym wstępem.

„Hipezan”, Sosnowiec. Wiersze są marne, do lirki jeszcze bardzo daleko, lepiej takich nie pisać.

Stanisławowiński. Jeszcze nie do druku.

Piotr K. Rudoltowice. Niestety treść się nagina w rym. Żeby nie „skołumino (ł) trzciny” nie detalizuj, kropie rosy jak duże maliny”. A gdzie sens?

Phm. Tadeusz Krzysowski, Zbórow. Artykuł przekazałem Sekcji Budowy Domu Harc. dla poezymienia swych uwag i ew. zmian.

Stefan L. „Szybowce leąca ku Żółkwi”. Tytuł dobry. Treść nie nie daje. Nie wydrukuję.

Jenina W. Sambor. Odwiedziny w szpitaliku zbyt egoistyczne, ale styl ładny. Prosimy o coś innego.

Edward S. Sanok. Dobry artykuł zawsze może liczyć na umieszczenie. Nadesłany na zbyt długo niepotrzebnej i jak przypuszczam mimowolnej ironii.

A. Kwiatkowski, Ciecuchów. Nadesłana sprawozdanie „Jastrzebi” bede sie starał zuzycykować w specjalnym artykule. Dziękuję za propagandę piśmnia i proszę o kontakt.

Phm. Hilary Gostyla. Jak najchętniej przyjmijcie waszą współpracę. Ale artykuły cyklicznie zazwyczaj drukować dopiero po dostarczeniu całego cyklu.

Ksiedzu Józefowi Jonconi w Balnie i St. Głępińskiemu w Zakopanem za listy i szczerą troskę dziękuję. Jak łatwo zau-

ważę sprawa została, zresztą nie zależnie od ich listów, ale po ich myśli, zalatwiona.

B. Szczepańcówna, Nowy Sącz. Do prosby się przychyliam i sztucznie jednocześnie zwracam.

Dhna B. Bielakowa, Jarosław. Niestety nie mam adresów harcerzy-filatelistów z Syrii, Jamajki i Konga belg. Podaje adresy z Włoch i Holandii: Pisa — Sro O. Carliacini, Via G. Marconi 33 — Italijo (pragnie wymienić znaczki pocztowe — koresponduje po esperanku); Rotterdam — Sro E. F. Kruisifix, Graaf Florisstraat 39 A (wymienia znaczki pocztowe 100 za 100, koresponduje po esperanku z Argentyny, St. Zj. Am. P., Węgier, E-cku). Poza tym mam adresy filatelistów stonii, Japonii, Francji, Szwecji, Litwy i Czechosłowacji. Wszyscy esperantysty.

Otrzymałem też szereg artykułów. Te, które nie otrzymają teraz odpowiedzi przesłane są do druku, oczywiście w miarę miejsca.

Rozstrzygnięcie konkursów jubileuszowych ogłoszę w następnym numerze.

Proszę o wpłacenie prenumeraty za rok 1936/37. Prenumeratę „Skauta” należy wpłacać jedynie przekazami rozrachunkowymi lub przez P. K. O. Nr. 504610.

KONKURS NA NOWELKĘ

W numerze z dnia 15 października br. rozpisalem konkurs na nowelkę z życia młodzieży, w której pożądanym jest oparcie akcji o środowisko harcerskie. Rozmiary opowiadania nie mogą przekraczać 4 stron piśma maszynowego. Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1 stycznia 1937 r.

Za cztery najlepsze opowiadania wyznaczam cztery nagrody.

Prócz tego wszystkie biorychy udział w konkursie otrzymają bezpłatnie bogato ilustrowany kalendarzyk „Skauta” na r. 1937, ci zaś których prace zostaną wyróżnione nadto bezpłatną prenumeratę.

Ogłoszenie wyniku nastąpi między 1 lutym a 1 marca 1937 r.

Blisze szczegóły dotyczące konkursu znajdują się w numerze 3-4 „Skauta”.



Kultura, zamożność, najbardziej humanitarne urzędnia tak długo mają swoją wartość i znaczenie, jak długo a granic ty silne wojsko.

Bez tego wojska, jeśli tego wojska nie ma — najpiękniejsze zdobycze ducha ludzkiego, najlepsze urzędnia stają się łapem przechodnia zbrojnego, który brutalną stopą najeżdżący wdeptuje je w błoto. Ażby mój oddawca się nauce i sztuce, ażeby mój pielgrznować cnoty społecznej i obywatelskiej, ażeby mój w wigilijny wieczór w nastroju, w rodzinny gronie wyglądał pieruszki gwiazdki na niebie, ażeby mój rozmyślać nad tym, jak najsmądziej rozbudować swe państwo i najlepszych i najsmądziej dobierać do tego środków, na to wszystko potrzebna silna, przepojona miłością ojczyzny, gotowa do wykonania obowiązku armia.

Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać idee żołnierskie. Niechaj każda polska matka pamięta o tym myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo Rzeczpospolita nasza jest „roztworzysta”, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w 17 wieku, a cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie pierś żołnierska?

I trzeba umieć patrzeć i pracować w sprawach państwa na dalszą metę. Nie można być dojrzałym zrywającym z dnia na dzień.

Nie można utyskiwać. Trzeba myśleć i dołożyć ramienia, aby było dobrze. Jest napetno w narodzie i myśl i dobra wola. Trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemilosiernie tępiąc chwast i złą wolę.

Poświęć się wielkiej sprawie, a urośniesz z wypadkami

Stowicki



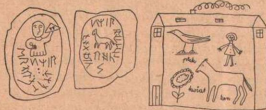
W poszukiwaniu chłopięcych wzorów i „ideałów”



Nie potrzeba być znakomitym psychologiem, ani doświadczonym pedagogiem, aby spostrzec, że zainteresowania dzieci zmieniają się z wiekiem. Do spostrzeżeń takich możemy dojść również na podstawie samoobserwacji.

Nie mniej jednak warto zwrócić uwagę na to, co może nie każdy zauważył, że w tej zmianie upodobań jest pewna stała, bardzo charakterystyczne następstwo, dające duże pole do porównań i wyciągania wniosków przez analogię.

Czy nie uderzył nas kiedyś i nie zastanowił fakt, że sztuka dziecka, jego naivne i schematyczne rysunki oddające to co młodociany rysownik o rzeczy rysowanej wie, a nie jak ją widzi — są bardzo podobne do sztuki ludzi pierwotnych, stojących jeszcze na niskim stopniu kultury.



Otóż rzecz bardzo ciekawa. Jeżeli rozwój kulturalny ludzkości poprowadzimy od myślenia, przez pasterstwo do rolnictwa, innymi słowy od życia jaskiniowego przez życie koczownicze do osiadłego, i jeżeli wyszukamy dla tych sześciu rozwojowych pewne cechy charakterystyczne — to łatwo zachcemy uznać, że i rozwój zainteresowań dziecka podlega również fazom noszącym prawie identyczne cechy.

I tak OKRES PIERWSZY myślowo-jaskiniowy cechuje obawa przed obcymi, podkradanie się, obojętność na ból, okrucieństwo, uwielbianie bohaterów, ubóstwianie nieznanymi sił przyrody, życie z dnia na dzień, bez troska o jutro.

Ta pierwsza faza przypada między 4—12 rokiem życia. Ulubione zabawy w

tem wieku to chowanka i łapanka, podglądanie, podchodzenie, kryjówki, zasady, zabawy kończące się często bójkami i zamianami do słuchania bajek i baśni, które są przynajmniej bezkrytycznie.

OKRES DRUGI pastersko-koczowniczy — to przede wszystkim zamilowanie do zwierząt domowych i chęć posiadania czegoś na własność; wtedy rozpoczyna się już troska o jutro i duży ped do przyrody, zainteresowanie dalekimi podróżami i pociąg do wózek.

Ta druga faza przypada na rok 9—14; miejsce zabaw zaczynają zastępować różne ulubione zajęcia do których przede wszystkim należy doglądanie i karmienie zwierząt, pielęgnowanie jakiegoś ulubieńca (pies, kot, konik), a potem budowa schronów, szalaszów, kopanie jam. Zbieranie marek, kolekcjonerstwo, organizowanie „dalekich” wypraw. Miejsce bajek zastępuje teraz lektura książek podróży i awanturnych.

Wreszcie OKRES TRZECI rolniczo-osiadły cechuje rozwój przeczynośc, duże pragnienie wiedzy, ciekawość życia, nastawienie badawczo-odkrywcze, zamilowanie do ogrodnictwa i pracy w polu.

Faza ta przypada między 12—16 rokiem życia i odznacza się skłonnościami do majsterstwa, konstruowania, budowania. Dużą poczytnością w tym wieku cieszą się książki zawierające wiadomości fachowe z podręcznik i techniczne. W okresie tym zaczyna się również pisanie pamiętników, wierszy i szukanie własnego poglądu na świat i wytlumaczenia dla zjawisk w nim zachodzących, oraz zastanawianie się nad życiem.

Oczywiście zakreślone tu granice wieku mają tylko znaczenie orientacyjne. Czas trwania poszczególnej o-runków jest bardzo różnorodny i warunkowany zarówno charakterem i naturą dziecka, jak też wpływami środowiska w którym się wychowuje. Przejściu wieku wypadnie jednak dla

pierwszej fazy na 7, dla drugiej na 10, dla trzeciej na 13 rok życia.

Jeżeli od tej strony podejrzemy do chłopca i zechcemy odnaleźć dla jego upodobań i zainteresowań ideały i wzory, uosobnione zwykle w bohaterach przeczytanych książek, to nie wątpię, że do najtypowszych będą należeć postaci wymienione niżej, z tym, że w pierwszej fazie, dziecko w ogóle u-tóżsamia się z bohaterami słyszanych bajek, a dopiero w drugiej ówmi bohaterowie zaczynają mu imponować, chce ich naśladować i być do nich podobnym.

Najczęstszy typ to *indianin*. Jego hy-stry oczy, ostrzy słuch i niesprawiające szel-stu nogi — to niedościg-niony ideał. Móc tak czytać w książce przy-rody jak czorny woj-ownik, tak trościć po niewidocznych prawie śladach jak on — to chyba nigdy niespełnia-ble marzenie. Ale za to można wyrobić sobie inne cechy czor-wnoskórego wojownika: celność w po-slugowaniu się lukiem, pogardę dla nie-bezpieczeństwa, odwagę i zimną krew w przgodzie, śmiałość nad zwieci-znymi, wierność w przyjaźni, dumę przed wrogiem, która każe w pogardy nelnym młeczeniu i bez znużenia po-wiek patrzeć w tomahawk obcinający nam przywiązany do siłna włos, tuż nad głową. Cechy charakteru bez-szczernie b. wartościowe.

Drugim nie mniej popularnym typem jest *Robinson*, oczywiście Król. Samotna i uroczą wyspa jak siedzisko. Wszukiwanie siebie leżowiska i schro-nu, coraz bardziej udok-skalanie schroniska, budowa chaty walczy. Złobowanie i przeto-wnywanie pożywienia.

oraz pomysłowszymi środkami myślenia, łobowicy i rolni-ka wreszcie, oto do czego wyrwa się młoda dusza chłopca. Śni mu się na-awie cudowny obraz człowieka, który pozostawiony sam sobie na bez-ludnej, dzikiej wyspie, potrafi wykre-sić dostateczną siłę woli i znaleźć środ-ki, aby nie tylko być samowystarczal-ny, ale nawet stworzyć sobie we-społzwięc — bunią przyrodą względnie szczęście, które uzupełnia przybranie drugiej ludzkiej istoty — dzikusa Pie-taszka wyrwanego z rąk ludzyców.

Robinson streszcza w sobie niejako ideały wszystkich trzech faz i wpływ jego jako wzoru rozciąga się na dość długie lata. Cechy charakteru jakie może urobić mimo programowej nieczek-ki od ludzi mają znaczenie społeczne, a składa się na nie wytrwałość, zarad-ność, pracowitość, ufnosć, religijność, pogodła ducha i umysłu, umiejętność organizacyjna. A cechy to czynią wła-snie człowieka pożytecznym w znac-niu obywatelskim.

Trzecim wreszcie bardzo wziętym u młodzieży typem to *Sherlock Holmes*, de-tektyw o genialnej intu-icji, nieprawdopodob-ny wprost talencie de-dukcyjnym, rozważaj-ący najbardziej zwilę kwestie i zagadki i da-żący niestrudzenie i wykręca prawdy. Jego wpływ najbardziej za-znacza się na początek 3 fazy. Cechy charakteru jakie może urobić są cechy ujemne: fałszywe ambicje i żylka awanturczaka, oraz skłonność do ryzyka. Te ujemne strony okupuje natomiast, i stała gotowość do niesienia po-mocy drugim, zwłaszcza pokrzywdzo-nym i wzywającym ratunku.

Oczywiście te trzy sylwetki nie wy-czerpną długiej galerii typów jakich się dało z tendencji chłopięcych wy-woić.

W metodyce pracy skautowej przyjdzie nam niejednokrotnie sposob-ność posłużenia się tym ab orem hi-ściami chłopcu. Stąd, dla osiągnięcia celu jakim jest ubranie charakteru chłopca.

Nie inaczej postępowal Baden-Po-well operując np. wchowywaniem wil-cza na kiplinowskich księżach dżun-gli, czy wysuwając dla kształcenia spo-strzegawczości postać Kima z powie-ści pod tym tytułem.

Sadzę jednak, że warto by jeszcze wysunąć i przed oczy chłopców posta-wie nare innych, jak dotąd mało wśród młodzieży popularnych, a jednak wart-nych poznania postaci. Zwracam jed-nak uwagę, że w takim wzorze stawia-nym chłopcu do naśladowania, mu-si być przede wszystkim materią do dobrej zabawy. Inaczej „wzór” nie chwy.

Z swej strony wymienię tu tylko dwie według mnie w pracy harcerskiej naiodpowiedniejsze postaci, przeszu-żaj nieraz z dużym powodzeniem wro-wadzane.

Jedną to *pracłowiek*, mieszkaniec jaskiń odziewający się w skóry ubitych przez siebie zwierząt, zdobywający orzechy żmudnym pocieraniem o siebie dwóch suchych kawałków drewna. Zdawało by się dzikus, a jednak w tym dzikusie spotykamy te cechy, które w praktyce życia skautowego wysuwają się na plan pierwszy. Pracłowiek to pionier cywilizacji. Od kultury kamienia gładzonego i łupanego do wieku pary i elektrotechniki jest skok olbrzymi, a jednak od tego się przecieżyć zaczęło, że ów pracłowiek zwykły kamieniem przemienił na młot, kłode drzewa którą toczył — na koło, że potrafił ujarzmić miszczący żywioł ognia, oswoić i wyzwać do służby dzikie zwierzę iłożyć nieartykułowane odkrycia w piękne i miłe ludzkiej mow. Żyjąc w ciągłym niebezpieczeństwie wszystko co miał zawdzięczał tylko sobie, swej pracy, sile, czujności i sprytności — a tego przecieżyć m. in. wymagamy od chłopca w jego życiu obozowym.

Drugą postacią jest *bledny rycerz* średnio-wieczny, chodzący w blasku sławy i pieśni. Czyny rycerskie miały prowadzić do wysokiego chrześcijańskiego ideału człowieczeństwa, którego zmianami były: czystość duszy, gorące serce, prawdziwa odwaga i uczynność dla bliźnich.

Jeśli dodamy jeszcze do tego duże poczucie odpowiedzialności za słowa, których rycerz nigdy na wiatr nie rzu-

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

Dzień 31 października, był Międzynarodowym Dniem Oszczędności, obchodzonym uroczysto na całym świecie.

Świat zrozumiał, że zarówno w rodzinie jak i w państwie — najważniejszym źródłem bogactwa jest oszczędność. W światowym turnieju gromadzenia oszczędności jako podstawy dobrobytu może każdy wziąć udział, a legitymacją jego jako współzawodnika i uczestnika będzie posiadanie książeczki wkładowej.

I od udziału w tych zawodach oszczędnościowych nikt nie powinien stronić, wymawiając się, że w ogóle nie ma pieniędzy, lub, że z trudem koniec wiąże się z końcem. Nie jest ważnym ile oszczędzono, ale że się oszczędza. Oszczędność uczy myśleć o przyszłości. Każdy przeczorny człowiek myśli o zabezpieczeniu swej przyszłości, a ty czy nie chcesz być przeczornym?

Nie bój się nazwy skąpiec. Oszed-

cał, i za czyny, które honorem swoim pieczętował, a nado drogę jaką musiał przejść za nim pas i ostrogi rycerskie otrzymał — jasnym się stanie, że pozostać to jest jakby stworzona za wzór do wzywania się romantycznych popędów młodzieży, zwłaszcza w trzeciej fazie dzieciństwa, kiedy rozpoczyna się szukanie własnych ideałów i celów — szukanie, które możnaby nazwać szukaniem Świętego Graala.

Ten krótki szkic nie wyczerpuje oczywiście ani w zarysie nawet tematu; ma on służyć tylko za wskazówkę od której strony należało by podejść do zainteresowań dziecka, aby go po tym móm naprowadzić na drogę naszej harcerskiej włości. do szczęścia.

Bo w typie prawdziwego harcerza, zwiady nowych dróg, streszcza się wszystko co jest najlepszego i najszlachetniejszego w naturze człowieka.

Harcerstwo daje sposobność do wyżycia się wszystkim dobrym zainteresowaniom młodzieży. Nie wależa a-wanturczych popędów, nie poskramia żyłki do przygód i włóczęgi, skierowuje je tylko na należyte tory wybierając ze wszystkiego cechy bohaterstwa, momenty urabiające dobry charakter. Chłopak bawiąc uczy się pokonywać trudny, nie zniechęcać się niepowodzeniami i dążyć wytrwale do oznaczonego celu.

A celem tym, zawsze świeżym, jest lepsze jutro świata.

ność to nie sknerstwo, lecz zbieranie kapitału dla rozumniejszego wydatkowania. Bo nie na czarna godzinę należy, lecz na jasną godzinę dobrobytu składać swe oszczędności.

Nie jest też obojętnym gdzie przechowujesz swe kapitały i oszczędności. Przechowywanie pieniędzy na książeczce oszczędnościowej zapewnia im bezpieczeństwo przed złodziejem czy pożarem, a tobie wygodę w ich dysponowaniu, gdyż np. na książeczkę PKO można wpłacać i podejmować z niej pieniądze w każdym urzędzie pocztowym.

W myśl prawa naszego harcerz jest nie tylko ofiarą, ale i oszczędny, a dążną z zasad obecnego wysięgu pracy powinna być zasada oszczędności udokumentowana posiadaniem książeczki wkładowej.

A zbliżyć się ku temu doskonała okazja. Najlepszym podarunkiem gwiazdkowym będzie książeczka oszczędnościowa.

PRZYJAZD DON KICHOTA

Gdy noc przywarła do gościńców krętych,
do okien twoich i moich,
jechał falami odurzonej mięty
Don Kichot w błękitnej zbroi.

Na wychudzonym grzbiecie Rosynanta
utonął w słodkiej nadziei,
że może jutro, w spotkanych bogdankach
rozpozna śmiech Dulcyni.

Gdzie płacz posłysz — tam zdąża pancernie,
dla własnej rycerskiej chwały,
przez śmiech i smutek, przez różę i ciernie,
choć w rękę miecz zardzewiał.

W zwykłe, codzienne już dawno nie wierzy,
zwarł w dłońach rzemieńne cugle.
Śmieją się za nim pijani żołnierze:
— Strach jedzie! Strach! Strach na wróble!

Nic to, że droga zasiana przez krzyże
wiedzie od kłęski do kłęski,
mocniejszy jeszcze z spotkanych poniżej
jedzie Don Kichot zwycięski.

Kłęski się z dumą przyjmuje wyniosłe
pieśnią rycerskiej romanzy,
tylko za koniem kłusuje na osie
głupawy śmiech Sancho Pansy.

T. HOLLENDER

Z poematu wierszem i prozą pt.
„Don Kichot w mieście umarłych”
postawionego Wiktorowi Frantkowi



WYPRAWA PO SERCA

Jedną z wypraw zagranicznych organizowanych w tym roku przez GKM, była wyprawa 41 harcerski pod wodzą dra „Pawła Sępa” na zloty skautów Estońskich w Haapsalu, oraz Fińskich w Naantaliad Turku. Daliśmy tu garść wrażeń ze zlotu w Estonii.

Wczesnym rankiem, dziewiętego lipca, wyprawa nasza wyjechała do Haapsalu. Humory wsiąknęły. Na wszystkich wyspach stacjach kolejniczych wygrywały skądś melodie, my zaś zdzieramy gardła, przygotowując się do „występów”. Wreszcie Turmont. Po krótkich formalnościach odjeżdżamy do Zomlat. Tu czeka już na nas estoński wagon, którym jedziemy aż do Haapsalu. Po drodze zatrzymaliśmy się w Rydze, gdzie jesteśmy przyjęci w „Sztabie” skautów lotewskich. Wieczorem wraz z Łotyszami odjeżdżamy czysto skautowym pociągami. W każdym wagonie inna reprezentacja, furkocza na wierzbie flagi narodowe. Mimowoli przypominają się Spala. Już w pociągu robimy pierwsze znajomości. Przed nami jadą Szwedzi. Pojedynczo wymykamy się do ich wagonu — „Var redoi!” — „Czuwaj!” i za chwile rozmowa idzie w najlepsze. W Haapsalu wyładowujemy swoje zmezone już trochę kości i przygotowujemy się do odmarszu na teren zlotu. Przed nami spory las, po prawej stronie zatoka morską. Kierujemy się w stronę lasu. Nasi werblisze i fanfarzyści robią swoje, 40 ludzi — to spora gromada. Widzimy, że „tuziemcy” przyglądają się nam z zaciekawieniem. Patrzą nam w oczy aparatami fotograficznymi. Wchodzimy na drogę obozową. Śpiewamy. Nastroj coraz serdeczniejszy. Mijając główną bramę wzywamy do siebie połytny okrzyk: — „Elaగు Resti! — Estończycy stoją z dala; o ni; chwila mleczniana.” i Elagu Poola! — rozlega się ze wszystkich stron. Leżą czapki w górę... Jest nam wesoło na duszy. Udalo się nam rozruszać „zimną Pomoc” — a to nie było co!.

Miejsce dostaliśmy bardzo dogodne, przy głównej bramie obozowej, tak, że goście w pierwszym rzędzie trafiali do naszego obozu. Zaraz po rozbiegu namiotów pozbiliśmy się skóry, to znaczy zrzuciliśmy mundury i w spodkach kąpielowych zabiliśmy się do montowania przy. W intendenturze wydają deski, stoi przy nich jakiś skaucik z notesem w ręku i wy-

trzeszcza na nas oczy. Nasi chłopcy zabierają się do dzieła. W parę minut połowa desek leży w naszym obozie. Biedny cerber kręci się jak w ukropie, decyduje się zacepić nas dopiero w chwili, gdy wracamy z powrotem. — „Szwedni” — odzywa się patrząc na naszą gołzinę. — „Ja, ja Szweden” — odpowiadamy dusząc się ze śmiechu.

W godzinę potem przylatuje nasz „Kuzyn” (nawiasem mówiąc przemył chłop, lubiany — ogólnie przez nas wszystkich), ze smutną nowiną, że zabrakło dla nas desek. Pokażemy mu swoją złozybę — biedak oczom nie wierzył... Skończyło się wszystko na śmiechu — deski wróciły do intendentury, po obozach zaś rozszedła się gadka, że Polacy nie dadzą się skrzywdzić...

Następnego dnia po południu oboz był gotów. Gości mieliśmy sporo, przeważnie cywilów. Oglądali z zaciekawieniem naszą świetlicę skąd wracali obdarowani naprawdę pięknymi wydawnictwami propagandowymi Min. Komunikacji.

W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu. Tego dnia przyjechał do nas dh Komisarz Międzynarodowy, oraz 13 Wil. Druż. Harcerek, która uczestniczyła poprzednio w zlocie żeńskim. Po nabożeństwie odprawionym dla nas i dla Litwinów (jedynych po skiego przybrosza z Tallina, udaliśmy się na plac parady — niewielka nadmorską polanę — gdzie odbyła się deflacja. Przyjeździ nam bardzo gorąco. Ciągłymi kawalami i wesołością zdobyliśmy sobie ogólną sympatię. Bezpośrednio po deflacji rozgledliśmy się po obozach. Procz gospodarzy i naszej reprezentacji, w zlocie brała udział Fińowie, Szwedzi, Duńczyk, Łotysze,



Tłumy publiczności podziwiają obóz reprezentacji polskiej

Litwini, poza tym po 2 skautów z Anglii i Węgier. Na terenie obozów estońskich widzieliśmy drużyny emigrantów niemieckich rosyjskich, oraz 2 żydowskie... Wieczorem odbyło się ognisko dla całego zlotu. Nasze wejście powitano oklaskami. Co prawda przyszedłszy razem z druhami, może to im zawdzięczamy te „dowody uznania”. Na uwagę zasługiwały przede wszystkim pokazy Estończyków, którzy dali nam śliczny pokaz tańców narodowych. Szwedzi popisali się miłymi piosenkami, — pewien rozsydłki naśladował z wielkim sukcesem opre. Nasi, wespół z wilniankami odtańczyli trojaka i mazura, po czym zaśpiewaliśmy kilka piosenek z żelaznego repertuaru. Występ nasz nagrodzono długotrwałymi oklaskami. Od tej chwili zaczęto nas nazywać „słoneczkami”.

Dalsze dni upływały na normalnych pracach obozowych, przepłatanych odwiedzinami poszczególnych reprezentacji. Nasze ogniska cieszyły się dużą popularnością. Zawsze pełno na

nich było gości estońskich, oraz polskich emigrantów... Urządzano nam wycieczki do Paernu, Wormsi, oraz innych ciekawych okolic Estonii. W ogóle starano się nam umilić pobyt. W chwilach, gdy w oficjalnym programie powstawały luki, zabierał się do roboty dh „Porucznik” z Turunia. Po dziesięciominutowym wykładzie o wartości sportu dla ciała ludzkiego zabierał się do gimnastyki. Przez pierwszych 45 minut ćwiczył z nami wzbore gimnastyczne POS grupy M — A, B, C, E, F, potem następował marsz i biegi na 100, 400, 800 metrów. Po godzinie, w momencie, gdy instruktor zabierał się do ćwiczeń przed olimpijskich grupy D, nieścisłości w gazecie wywał nas do obozu. Na nasze nieszczeście gimnastyka taka odbyła się tylko dwa razy. Mój Boże! Po tygodniu ćwiczeń pod kierunkiem dha „Porucznika” moglibyśmy defilować na rękach, machając nogami przepisowo do pasa. To byłaby dopiero atrakcja dla Finów!

Władysław Knoche — wln

GWIAZDA ŚMIERCI

Powieść z angielskiego

Nie było żadnej straży w pobliżu. Rajmund Weir podał swoją złotą otwartą papierosnicę Miquelowi Gascondano, ale zanim upierscienione palce bandyty mogły wziąć z niej papierosa, oba jego rewolwery znalazły się w rękach Weirda i lufy ich wycelowano w gościa serce.

„Zabierz Pan jego pas z nabojami Profesorze” zawołał Rajmund Weir, a Pan Panie Gascondano trzymaj język za zębami. Słabym punktem Pańskiej znakomitości sily, jest to że Pan nie pomyślał o tylnych drzwiach do odwrotu i widzi Pan jak łatwym byłoby dla mnie teraz załatwić się z Panem i unieszkodliwić go. Z poza tej wielkiej skały, z pańskimi rewolwerami i tą ilością naboji, mógłbym Pana tam trzymać skrepowanego, a każdy człowiek, który odważyłby się wychylić głowę ostatni raz oglądający ten świat. Mamy radiotelegraf i Profesor może każdej chwili zażądać samolotu z Huerto, który byłby tutaj do trzech godzin. Naturalnie, że nie mógłby on tutaj lądować, ale może zrobić to, czego żądamy; to jest zrzucić bombę z gazem trującym, i wybić Was wszystkich jak szczerwy w dziurze. Chciałbym żeby Pan zrozumiał człowieka z jakim



7

Cudze rzeczy znac jest pożyteczne, a swoje potrzeba

Fredro

6

A kto się po świecie włóczy, wielu się rzeczy nauczy

Naruszewicz

ma Pan do czynienia, ale boję się, że to niemożliwe. Przecież, że nie będę uciekał, a więc nie będę nawet montował mego radiotelegrafu i tym mniej go używał. Jestem tutaj dla zrobienia pewnych naukowych eksperymentów. Pan mi obiecał nie przeszkadzać w tym. A niech Pan także pamięta, że obiecałem Pana zabić. Proszę podnieść te papierośnie i wynosić się". Chwile patrzył niespokojnie morderczyemu wzrokiem na Rajmunda Weirda, potem mrużąc przekleństwa podniósł papierosnice.

Weird rzucił na ziemię rewolwery i pas z nabojami i wszedł do namiotu. Jak bandażył nie dostałby okupu, Profesor gwałcił swoją ciemną brodę i wznosił ramionami.

"Spodziewałem się, że szef nie pośunie się za daleko, bo temu lotrowi nie dobrze z oczu patrzy" rozmyślał. "No ale ponieważ nie dostałby okupu za nasze trupy, to będzie chyba na tyle rozsądny, żeby pohamować swoją wściekłość. „Szefie”, zawołał głośno, „nie drab się wyniósł stąd, śniadanie gotowe".

Zabójca z niebios

Ze swojego składanego krzesła o zmierzchu, Rajmund Weird widział jak dwóch mężczyzn wyszło z pieczonej i domyślał się, że szli zmienić wartości pilnujących na początku sekcji. Nad nim rozpościerało się niebiesko-czarne akasmitne niebo, a z namiotu dochodził cichy warkot dynama.

Jak tak siedział, nadsłuchiwał i obserwował odwracała się gwiazda od firmamentu i wielkim lukiem lecieć ku ziemi rozplynęła się w ciemności, myślał o Brissonie, który niewiadomnie odkrył ten magnetyczny promień i eksperymentował z nim tak długo, aż jeden wynik przeraził go prawie aż do utraty zmysłów. Jego aparat był surowy, tani i słaby. Zonglował z nieznanym i chociaż Rajmund Weird i Profesor Marner zasili o wiele dalej w swoich badaniach, to i oni zonglowali z nieznanym i obaj zdawali sobie sprawę, że znajdowali się w obliczu wielkiego i niebezpiecznego wydarzenia. Profesor, ze swoją jak arbus ertuba fają w ustach, wszedł z namiotu.

"Promienie wydobywają się i przenikają z wielką siłą w te skały, zaczynają ciągnąć jak tysiąc traktorów szefie!" powiedział patrząc w niebo. „Gdzie jest rój Brissona?"

edn.

RYBACY POLSCY W HOLANDII CZEKAJĄ NA WASZĄ POMOC!

W pierwszych dniach października otrzymałem z klasztoru O. O. Oblatów w Obrze (pow. Wolsztyn) list w języku esperanekim, w którym między innymi w imieniu Starszoharcerskiego Kregu Rybaków im. ks. Piotra Skargi — pisał ks. Tadeusz Czerniejewski co następuje:

Spieszmy z daleka podziękować Redakcji za „Kacik Esperancki”. Nasze O. O. Harcerskie w Seminarium O. O. Oblatów posiada już gromadę zwolenników esperanta, którzy przekonał się o jego wielkim znaczeniu... Uwazamy, że Esperanto winno stać się drugim językiem, którego harcerz winien się uczyć w młodości. Przy pomocy tego języka można na pewno pomnożyć swoje sukcesy w ojczyźnie i za granicą. Szczególnie niech go używają harcerze katolicki! Ten łącznik międzynarodowy może oddać wielkie usługi Kościołowi katolickiemu.

Jakby na uzupełnienie tego — przed kilku dniami otrzymałem z Holandii z Hagi od organizacji katolickich skautów „Janus Pionier” list, który, jako że wszedł miar załącznik, na uwagę — przytaczam w całości:

Haga 25. 10. 1930.

Droży Skauci!

W porcie obok naszego miasta Scheveningen, znajduje się wielu rybaków pochodzących z Polski. Odlegli od swej Ojczyzny Wasi Rodacy ciężko pracują na morzu, aby zdobyć bardzo skromne środki utrzymania. Związek katolicki „Apostolaat der Zee” (Apostolstwo morza) założył polska święta, w której Wasi Rodacy się grołdzą. Świątelnica ta została utworzona na przy współudziale Ambasadora Waszego kraju, który często odwiedza tam swych Rodaków.

Dla lepszego zrealizowania celów swej misji, wspomniany związek prosił swych przysięgłych o przysyłanie polskich książek, gazet, ilustracji itp. dla świetlicy polskiej w Scheveningen. Ja też gorąco współpracownicy tego związku, prosimy niniejszym, wszystkich skautów w Polsce o przysyłanie książek i czasopism.

Przetłumaczcie Wy Skauci esperantycznie naszą prośbę swoim współskautom, którzy Esperanta nie rozumieją.

Prapagujcie naszą międzynarodową pomoc dla Waszych Rodaków — przez Wasze pisma, listy, gazetki i organizujcie taką pomoc w Waszych drużynach i innych organizacjach młodzieżowych.

Oczekujemy Waszych przysylek.

Czujaj!

Z skautowym pozdrowieniem
Młodzi Pionierzy
Organizacja Katolickich
Skautów w Holandii

Czytałem ten list z prawdziwym wzruszeniem. Skauci-Holandryz — zwracają się do polskich harcerzy o pisma dla garstki biednych, polskich rybaków w Scheveningen. Proszą o strawę duchową dla obcych, która by dała im moc wytrwania w przywiązaniu do języka, w miłości do Ojczyzny, w której chleba znaleźć nie mogli. Oni, obcy nawiazują nieci idące rodzinę z świetlicy rybackiej w portach Hagi — ku ich Macierzy, ku tej Ojczyźnie, w której chleba znaleźć nie mogli — ale która przecież milują całą duszą i do której tęsknią, jaknąc polskiego słowa, polskiego pisma, dźwięku polskiej mowy. Na wezwanie to nie możemy pozostać głusi. Niech ta świetlica polskich rybaków w Scheveningen zaopiekują się wszyscy harcerze w całej Polsce! Niech im nie zabraknie tego, czego tak pragną bardzo: polskiego, drukowanego słowa! Niech wiedzą, że są nam bliscy, bardzo bliscy i drożsi, że myślimy o nich i rozumiemy ich. A Wy — kochani Druhowie będziecie mieć okazję do spełnienia dobrego uczynku. Bardzo dobrego. Jednego z tych najlżejszych, o których nie mówiące gardło eos seiska i oczy dziwnie pięką. Jeżeli macie więc jakieś książki, pisma, ilustracje — przysyłajcie wszystko do Redakcji Skauta z adnotacją: *dla polskich rybaków w Holandii*. Opowiedzcie o tym swym znajomym — i ich prośbie także o przyzyczenie się do tego naprawdę harcerskiego dzieła. Apetytny — zgodnie z życzeniami harcerzy holenderskich — do wszystkich harcerzy w Polsce!

W związku z akcją powyższą powstana również wydatki, związane z wysyłką książek i pism. Wydatków tych administracja nasza, odwołuje się na usługi akcji nie będzie mogła pokryć waleczą sama z niedoborem. O-

twieram więc również listę składok na wysyłkę zebranych książek i pism. Wszelkie listy na ten cel przysyłane będą kwitowane w piśmie; ewentualna nadwyżka zostanie użyta na zapamiętanie pism dla polskiej rybackiej. Ostateczne rozliczenie zostanie opublikowane w „Skancie".

Czekam teraz odzewu na mój apel. A pamiętajcie, że dwa razy daje ten, kto szybko daje.

Skaut.

KARTKA Z NOTATNIKA

Gdynia. — Jest niedziela. — Po nabożeństwie zdaliśmy nad brzeg. — Ocy nasze skierowały na stojący trójmastości. Zaciekawieni, pytamy się przechodzącego obok nas marynarza, co to za jacht stoi? Odpowiada: „to jacht harcerski Zawisza Czarna, który wczoraj pod komendą gen. Mariusza Zaruskiego wrócił o godz. 22-jej po całonocnej podróży z „Świętochów”. Dowiedzieliśmy się już wszystkiego — więc szybkim krokiem zdaliśmy w kierunku jachtu, bo naprawdę szalona jest okazja, by zobaczyć przecież nasz harcerski statek. Podchodzimy do jachtu bliżej i widzimy stojącego dumnie dha gen. Zaruskiego na mołu. — Czujaj dhu Generale! — pozdrawiamy chórem.



Gen. Zaruski wśród harcerzy strajkujących.
Fot. Z. Anarobowski

Kto czas ma, czasu czeka — temu czas ucieka

Polski

„Prędko” i „dobrze” rzadko w parze chodzą

Narzędzie

— A Czujcie chwyl! moi dhowie!
A wy skad jesteście!

— Ze Stryja dnu Generale — brzmi chorem odpowiad. — Po skoteczonym miesiecznym obzoo nad jezorem Narocz, czes nas wybrala sie na okolo Polski, — miedzy innymi miastami, nie zapomnialemy rowniez i o Gdyni. — O, bravo dhowie, ze nie zapomnialcie o naszym morzu, bo wiecnie do-brze, ze dzis nie tylko trzeba byc silnym na ladzie, ale tez i — ot na tym kawalku morza. — Stryj znam osobie-cie z przejazdu na obzoo letnie — tam gdziez kolo Skolego — a bylo to wtedy, gdymsy dopiero zaczeli nabierac sil, meznice, rosc.

— Dnu Generale, czy mozna zwie- dzic jacht!

— Jacht kiedy ty w porcie i od- pozywa, mozna zawsze zwiedzac, ale lepiej przyjdzie dzis wieczorem — o 20-tej — tu na poklad, bedzie ostatnie ognisko zalogi, ktora dzis konczy sluz- bno, by znou na rok powrocic do swo- ich zajec domowych.

— Dnu Generale, czy mozemy na odchodne poprosic do pamiatkowego zdjecia!

— O, prosze bardzo... z mlodymi chetnie sie fotografuje, bo wiecz ni sie zdaje, ze jestem jeszcze mlodym.

— Odchodzac krzykniesz 3-krotnie: Czuj — czuj — Czujaj! — zduajaca na 3 molo by ogladac odjezdzajacy M/S Pilsudski.

Zygmunt Asarabowski

WSPANIALY DOROBEK

Gromadzenie kapitalow postepuje roznymi drogami, najwazniejsza jednak z nich — to oszczedzanie. Przyzwyczajenie spolecznictwa do oszczedzania uznawane jest wszedzie — bez roznicy ustroju politycznego czy gospodarczego — za najwazniejsze zadanie o charakterze narodowym. W kapitalistycznej Anglii król Edward VIII wkrótce po wstapieniu na tron objal protektorat nad akcja oszczednictwa narodowego. W Stanach Zjednoczonych rok rocznie obchodzi sie nie dzien oszczed- nosci, lecz tydzien oszczednosci naro- dowej, z udzialem wladz, szkól i orga- nizacji spolecznych. Prawie we wszystkich krajach zaklada sie Szkolne Kas-y Oszczednosci, w mysli mada zasady, ze tam, gdzie dziecko oszczedza, oszczedzaniem interesuje sie cala rodzina.

W krzewieniu idei oszczednosci spoleczestwo polskie stara sie nadazyc za innymi krajami. Juz dzis ciu- lacz polski zakorerzil sie we wszystkich sferach naszego spolecznictwa. Fakt ten przypisac nalezy w przewaz- niej mierze pionierskiej pracy P. K. O. na polu krzewienia idei oszczednosci. Co 14-ty obywatel posiada obecnie ksiazeczke oszczednosciowa P. K. O., nie mowiac juz o innych instytucjach oszczednosciowych. Przy P. K. O. za- lozono przeszlo 8.000 Szkolnych Kas Oszczednosci skupiajacych okolo 600.000 mlodych ciu-laczy.

2.200.000 ksiazeczek oszczednosci- owych, 72.000 kont czekowych, okolo 850 milion. wkladow, 27 1/2 miliardow zlotych obrotow czekowych, w czym 21 miliardow zlotych obrotow bezgot- owkowych, 119.000 polis na ogólna sume ubezpieczenia 179.000.000 zlotych, 190.000 wplat i wyplat dziennie — oto rezultat zautania, jakim zastawily P. K. O. wśród szerokich warstw spole- czenstwa — rezultat sprzejstey i naj- bardziej nowoczesnej organizacji, lat- wosci i różnorodnosci form oszczed- zania.

Bedac dysponentem tak olbrzym- nych kapitalow, P. K. O. stala sie rów- noczesnie napowazniejszym zrodlem kredytu dlugoterminowego.

Droga skupu obligacji i listow za- stawnych B. G. K., P. K. O. umozliwila kredyt dla przemyslu, handlu i rzem- iosli, dla komunalnych kas oszczed- nosci i spoldzielni kredytowych. Droga skupu obligacji i listow zastawnych P. B. R. rozszerza sie mozliwosc kre- dytowania rolnictwa. Przez skup li- stow zastaw. towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich P. K. O. rozsze- rza dzialalnosc kredytowa instytucji kredytu hipotecznego na terenie miast i wsi. Kredyty, wynosza okolo 550 mi- lionow zlotych, nie mowiac juz o kre- dytach, udzielanych przez P. K. O. bez- pośrednio zyciu gospodarstwu w for- mie pozyczek wekslowych, oraz pozyczek pod zastaw papierow wartosciowych itp.

Dnia 21 listopada 1936 odbe- dzie sie w salach Kasyna i Kola Lite- racko-Artystycznego w Lwowie, ulica Akademicka 1. 13

KATARZYŃKA LEKARSKA
urządzona staniem Kola Przejasko-
Starzo-harcerskiej Druzyny Medykow.
Wstep 2 zl. — akademicki 1 zl.
Zaproszenia wydaje sie codziennie
w godz. od 19—20 w hallu Kasyna.



KARTKA 1

Krótyz z odkrywców porównywał swoje prace badawcze do drogi we- drewca, który wspinając się uciążli- wymi i krętymi ścieżkami na wysoko- sione spostrzega dopiero ze szczytu, że tuż obok jest inna wygodna i prosta droga o której nie wiedział.

Dzieje techniki i fizyki uczą nas, że do wielkich odkryć prawie wszyscy badacze i wynalazcy dochodzili droga- mi ubożnymi.

Mówi się wprawdzie, nie bez słusz- nosci, że potrzeba jest matki wynalaz- kow, dużą jednak rolę odgrywa tu także przypadek. Czasem znów zdarza się coś takiego jak Kolumbowi, że „po drodze” do Indii odkrywa się Amerykę.

Dziwnie i ciekawe są drogi odkry- e i wynalazków. Od czasu do czasu przy- chodzi na kogos taka chwila ośnienia, jak na:

Archimedes, gdy siedząc w ką- pieli wpadł na myśl, że ciało zanurzone w cieczy traci na ciężarze tyle, ile wa- zy cieczy przeseż wyparta...

Newton, gdy zobaczył jabłko spa- dające z drzewa i wysnuł stad wnio- sek o sile przyciągania ziemi...

Galileusza, gdy lampy kołyszące się w katedrze w Pizie, podsunęły mu prawo wahadła...

Galvani'ego, gdy wiszące na wil- gotnej sztachcie utho żabie drgnęło napowazdzając go na koncepcję istoty elektrycznosci...

James Watt'a, gdy podskakująca pokrywka na czajniku, doprowadziła go do wynalazku maszynny parowej...

Może i wam się trafi coś podobne- go, choć oczywiście w skali o wiele mniejszej bo nie jesteście uczonymi. Ale i te drobne odkrycia i wynalazki warto podać innym do wiadomosci i dlatego właśnie dzial ten zostal utwo- rzony.

1. Latarnie z butelek

Światło elektryczne nie potrafiło wypreż swiec. Wciąż jeszcze są uży- wane, czy to na wsi, czy na obzooch, czy w dniu zadusznego do iluminacji grobow. Świeca jednak na wietrze pali się kiepsko i prosto żasnie. Dla ochrony jej migotliwego plomienia koniec-

Pracownia Mistrzów do wszystkiego

Podajemy w tym dziale rzeczy o kłótych warto wiedziec, gdyz znamośc ich spowol- nia przda się kiedyz w zyciu praktycznym. — Zapraszamy wszystkich czytelników do współpracy przez nadawanie własnych sposobów i praktycznych rad oraz wskazówek, opartych na doświadczeniach i praktycznym zyciu.

na jest latarka. Ponieważ jednak nie zawsze mamy ją pod ręką, czasem znów trudno było ją zostawic (np. na wozguru jako sygnał podczas ewi- zacji nocnych) możemy użyć do tego celu niepotrzebnych butelek. Poniżej podane rysunki tłumaczą jasno i wy-



rażnie co trzeba zrobić. Dno butelki, oczywiście przeżoczystej, choć dla pewnych celow mogą być i kolorowe, najlepiej obciąć w ten sposób, że owija się ją sznurkiem raz wokolo w miejscu w którym się chce ją obciąć i szybko przesuwa się sznurkiem w obie strony. Gdy butelka w tym miejscu się roz- zerze, co następuje bardzo szybko, za- nurza się ją szybko w zimnej wodzie, gdzie pęknie dokładnie po linii sznurka. Pęknięta delikatnie jest potem obtłu- kana.

2. Gdy brak dużej koperty

w domu, a mamy pilnie właśnie jakiś większy list, wówczas z powodzeniem możemy się posłużyć dwoma mniejszymi kopertami, które składamy ze



sobą jak wskazuje rysunek i z obu stron zwyciężając, zwilżając lepki rąb- ki kopert zaklejamy.

3. Czemu sklejają staniol

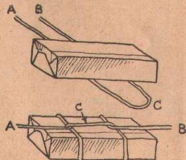
Przy robocie ozdób choinkowych, często zdarza się, że chcemy staniol skleić z papierem. Zwycię używamy do robót papierowych klej z krochmalu,

jak również klej roślinny trzymać stanowi nie chcą. Musimy do tego użyć lakieru nitrocelulozowego, albo też specjalnego kleju uzyskanego przez rozpuszczenie 3% filmu w acetonie.

4. Pakowanie paczek

Zdawałoby się prosta rzecz, a jednak jakże niezdarnie idzie nam zawycać pakowanie paczeki. Zwłaszcza obwiązywanie sznurkiem sprawia nam duże trudności.

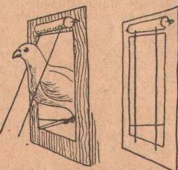
Najpierw trzeba sznurzek wymierzyć. Robimy to w ten sposób, że odmierzamy 4 razy wg krótszego boku paczeki, a 2 razy wg dłuższego, oczywiście z pewną nadwyżką uwzględniającą wysokość paczeki. Jak przystępować do wiązania odmierzoną i uciętą w kłębek sznurkiem pokazuje nam za-



łączony rysunek. Nie wątpię, że ten łatwy a dobry sposób przyda się wam przy przygotowywaniu paczek świątecznych dla biednych dzieci.

5. Wyjście bez wyjścia

Na to proste a pomysłowe urządzenie, uwidocznione na rysunku, zwracamy uwagę przede wszystkim hodow-



ców drobiu i gołębi. Składa się ono z 2 precyzyjnie druczanych umocowanych do wałka obracającego się luzno na osi. Ptak powracający do gołębnika

z łatwością unosi lekkie druty i wchodzi do środka, ale gdy druty opadną za nim, już ich unieść nie może bez pomocy z zewnątrz.

6. Sympatyczne atramenty

Oto parę recept na takie atramenty, którymi napisane litery mogą być przeżyte tylko przez wtajemniczonych.

Takimi atramentami, które samemu łatwo sporządzić są: mleko, białko, oraz sok cytryny, cebuli i jabłka. Podgrzane nad ogniem pismo, brązowiejące daje się łatwo odczytać. Atramenty te mają jedną wadę, raz wywołane — nie znikają. Wolnym od tej wady jest atrament sporządzony z chlorku kobaltu. Pismo podgrzane ujawnia się, zaś po ostygnięciu znika. Trudno jednak dostać chlorku kobaltu, bo jest on trucizną.

7. Pędzenie kwiatów w ziemie

Gadka ludowa głosi, że dziewczyna, której gałązka wiśni zerwana w dniu św. Katarzyny (25 listopada) i trzymana w izbie we wodzie, odkryje się kwiatami na święta Bożego Narodzenia — rychło wyjdzie zamąż.

Oczywiście nie o wroźby nam tutaj idzie, ale o zwrócenie uwagi, że w sposób bardzo prosty, można przygotować na wile dla domu miłą niespodziankę, jaką spełnością będzie ukwiecona gałązka.

Pędzić — bo to się nazywa pędzeniem — można najrozmaitsze gatunki drzew i krzewów, ale na święta Bożego Narodzenia niezawodne są tylko pędy z wiśni, o krótkich i grubych mączkach kwiatowych, oraz najrozmaitsze gatunki wierzby.

Gałązki ciąć należy w dzień bezmiejmiej, nożem, dość długo i po przyniesieniu do mieszkania zanurzyć na chwilę w parującej wodzie o temperaturze około +75°C. Potem układa się każdy gatunek oddzielnie do flakonów z pokojową wodą zupełnie luzno i umieszcza w pojemniku, w słabo ogrzanym pokoju. Wodę trzeba co dnia zmieniać i oczyszczać zanurzone części pędów z osiżlego nalotu.

W miarę nabrzmiewania paczków, przynosi się stopniowo pędzone pędy do cieplejszych pokoi i w chwili otwierania się paczków kwiatowych — daje na pełne światło.

Białe kwiaty wiśni i delikatne mienicenne kotki wierzbowe stanowią będą niezwykle a śliczne zestawienie przy tradycyjnych gałązkach choiny i jemioli.

ZIMA NADCHODZI

Tysiące ludzi jest bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia. Ratujemy ich od zima i głodu.



W akcji zimowej pomocy bezrobotnym harcerstwo obiera jako swój zadanieczy odepniek pracy udział w zbieraniu odzieży, produktów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, deklarując przez Komendy Hufców udział harceerek i harcerzy w pracach Sekcji Zbiórki Materiałowej Obywatelskich Komitetów Z. P. B.

Tylko potężny wysiłek całego społeczeństwa może skutecznie ulżyć doli nieszczęśliwych. Obowiązkiem więc wszystkich od najmłodszych do najstarszych jest zgodnie stanąć do apelu i od obowiązku tego nikt się uchylić nie może.

Z HARCERSKIEGO SZLAKU

Znacie międzynarodową flagę skautek ?



W gładkim polu — konieczna Strzałka na górnym liście oznacza nasze ustawiczne dążenie naprzód — dwie gwiazdy na bocznych to symbol przyrzeczenia i praw skautowych; linie u podstawy liścia są to płomienie miłości, która skautka darzy ludzkość całą.

Szałet w Adelboden

W Adelboden w Szwajcarii odbywają się corocznie tzw. konferencje

okrągłego stołu w szalecie*) międzynarodowym skautek. Pierwsza odbyła się w 1934 r., od tego czasu wszystkie najważniejsze zagadnienia rozstrzygnięto na tych wakacyjnych zjazdach.

Księga skautek

Biuro Światowej Organizacji Skautek wydało „Księgę marlarstwa”. Jest skautowych 92 krajów — członków związku.

Piękna strona zewnętrzna czyni księgę tę prawdziwie ciekawą i zajmującą.

WIADOMOŚCI „SKAUTA”

1 XI br. odbył się zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej w Warszawie. Uczestnicy złożyli podziękowanie Przewodniczącemu Z. H. P. Dr. M. Grażyńskiemu za hojny dar 100.000 zł przekazanych Związkowi ze składek ludności śląskiej w dniu jubileuszu.

W wyniku uchwał Naczelnej Rady Harcerskiej obradującej w Warszawie w dniach 31 X i 1 XI br. nastąpił artykuł i serię zmian personalnych w Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego.

Obecnie całkowity skład Naczelnictwa Z. H. P. przedstawia się jak następuje: Przewodniczący Z. H. P. dr Michał Grażyński, Wiceprzewodniczący: Ks. dr Jan Mauersberger i duma Wanda Opechowska, Sekretarz Generalny hm. Mgr Józef Sosnowski, Naczelniczka Harceerek hm. Jadwiga Wierzbiana, Naczelnik Harcerzy hm. dr inż. Zbigniew Tryski, Skarbnik hm. Tadeusz Strzembosz, p. o. Kierownik Działu Zarządów Okręgowych i Kół Przyjaciół Harcerstwa hm. Marian Wierzbiański, Członkowie: hm. Antoni Olbromski i hm. dr Ewa Grodecka, Naczelny Kapelan ks. Marian Łuzar, Inspektorka do spraw Harcerstwa w Ministerstwie W. R. i O. P. hm. Maria Wocalewska, delegat Państwowego Urzędu WF i PW. hm. Stanisław Lange.

Odprawa komendantów Chorzewi Harcerzy odbyła się w dniach 31 X — 2 XI br. w Warszawie.

Polska wyprawa harcerska instruktorów i instruktorów do Ameryki Półn. (U. S. A.) przeszkołbła w ciągu 2 i pół miesiąca 1448 harceerek i harcerzy na 27 kursach.

*) Tak nazywają górskie domki górali szwajcarskich. Po polsku może lepiej nazywać je szalesem, gdyż przynajmniej u nas szaletem nazywają „male domki” w mieście na alpeach i płaczą dla wygody publicystów — jak wyjaśnia Słownik Arcta.

W czasie odprawy Komendantów Chorągwi Harcerzy w dniu 2 listopada br., został w podniosłym nastroju pożegnany długoletni Naczelnik Harcerzy hm. A. Ojrowski. Ustępujący Naczelnik scharakteryzował działalność Związku w okresie swej pracy, zaznaczając, że pracy jego towarzyszyła zawsze wiara w ideał harcerski, ponieważ ważność społeczno-państwowej pracy harcerskiej, oraz chęć popierania wszelkiej zdrowej, słusznej inicjatywy od dołu.

W imieniu grona Komendantów Chorągwi przewodni Komendant Chorągwi Wołyńskiej dh hm. J. Śliwiski, który wyraził wdzięczność dla ustępującego Naczelnika za jego prawdziwie harcerskie „wzrostowo”.

Dnia 21 X gościł w Warszawie Naczelnik Lotewskiej organizacji Skautowej gen. Goppers, oraz Komisarz Zagraniczny Skautingu Lotewskiego z małżonką.

Harcerstwo za granicą

Harcerstwo polskie we Francji wzrosło od r. 1932 niemal 25 razy. Działają 10.000 członków.

Ostatnio odbyło się w Czeskim Cieszyne Walne zebranie Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji, które obchodzi 25-lecie istnienia. Cyfra członków wzrasta — obecnie wynosi 2000 harcerek i harcerzy.

W Danii odbył się 3-tygodniowy kurs dla zastawców. Polek, prowadzony przez członkinie J. K. Harcerek. Podobne kursy zorganizowano we Francji.

W świetliwy polskich harcerzy w Czerniowcach (Rumunia), odbyła się inauguracja roku harcerskiego.

Na uroczystość przybył między innymi Konsul R. P. p. M. Uzdowski.

Obradująca w dniu 25. X, w Poznaniu odprawa instruktorów Chorągwi Wielkopolskiej wypowiedziała się negatywnie co do zmiany 10 prawa harcerskiego.

Okręg lwowski



Tegoroczna akcja wakacyjna Chorągwi Harcerzy wzrosła prawie trzykrotnie obejmując obóz dla instruktorów, kilkanaście obozów dla drużynowych i kilkadziesiąt obozów drużyn, kilkadziesiąt zastępów i wyprawę do Rumunii.

We wrześniu odbyła się w Kamieniu Dobosza odprawa komendantów

hufców Chorągwi Harcerzy we Lwowie poświęcona trzyletniemu wyścigowi pracy i omówieniu akcji wakacyjnej.

W uroczystościach jubileuszowych ks. Arcybiskupa Twardowskiego wzięło udział około 1500 harceerek i harcerzy. Ponadto złożono okolicznościowy adres holdownicy.

Dnia 20 XI odbył się audycja radiowa drużyny żeglarskiej.

Dnia 24 i 25 X br. odbyła się we Lwowie odprawa instruktorów i referentek p. do O. K. Chorągwi Harceerek. Uczestniczki wzięły udział w konkursie, centralnie telefoniczną i telegraficzną, a mowami pracy w zakresie p. do O. K.

Konferencja kierownicze zrzeszeń starszoharcerskich odbyła się 24 i 25 X br. Omawiano plany pracy m. i. realizację stopnia wędrownicy i przewodniczki.

Dla uczczenia dziesięciolecia sprawowania funkcji Wojewody Śląskiego dr M. Grażyńskiego — Przewodniczącego Z. H. P. postanowiła Komenda Chorągwi Harcerzy we Lwowie, odpowiadając na apel L.O.P.P. ufundować szybowiec.

Koło Byłych Harcerzy z czasów walk o Niepodległość ciągle wzrasta w liczbę. Według ostatnich obliczeń Koło liczy 570 członków z czego w samym Lwowie mieszka 165, 300 członków posiada rozmaite odznaczenia polskie i zagraniczne. W walkach legionowych brało udział 90.

Dnia 18 X odbyła się konferencja Opiekunów drużyn we Lwowie. Referaty wygłosił dhna dr Meksarska: „Harcerstwo jako system wychowania” i P. Rudnicka: „Rola i obowiązki opiekunki”.

W tegorocznych manewrach wojсковych wzięli udział w ostatniej fazie (Obrona Lwowa) także harcerze lwowscy w sile dwu kompanii.

OSWIAADCZENIE.

Artykuł K. Urbanika — „Prawo wolnego człowieka” ukazał się w Nrze 2 „Skauta” bez wiedzy Zarządu Okręgu Lw. Z. H. P. wskutek niedopatrzenia redakcji.

Wskutek tego Zarząd Okręgu wydatł natychmiast odpowiednie zarządzenie, by artykuły podobne na łamach „Skauta” więcej ukazać się nie mogły.

Zarząd Okręgu Lw. Z. H. P.

„NIEZNANA TWARZ“

Konkurs pod tym tytułem został ogłoszony w numerze „Skauta” (str. 80) wydawanym z okazji Złota Jubileuszu ZHP w r. 1935 w Spale.

Poniżej podaje rozwiązania tego konkursu: Harcezem wyglądającym z okna wagonu kolejowego i powiewającym kapeluszem jest dh Władysław Wenzel, kierownik mego Wydawnictwa.

Ze względu na to, że w konkursie wzięło udział 132 uczniów harceerek i harcerzy, urządziłem losowanie w wyniku którego niżej wymienieni otrzymali następujące nagrody:

1. *Kaliszewska K.*, Września — Stepiowski. Na morskich sztafach Rplitei.
2. *Gorczałek L.*, Rzeszna Polska — Kraszewski. Lubonie (2 t.).
3. *Bryś H. K.*, Lwów — Kraszewski. Masław (2 t.).
4. *Gizyński S.*, Zakopane — Mokrzycki. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość lotnictwa.
5. *Szymanski B.*, Lwów — T. Jeż, Ojciec Nikon (2 t.).
6. *Kielaszek St.*, Lwów — Kraszewski. Krzyżacy (2 t.).
7. *Radzikowski T.*, Lwów — Kraszewski mjr., Na RWD 5 przez Atlantyk.
8. *Woudatówna W.*, Warszawa — Marliit, Złota Elżunia.
9. *Sarnowski E.*, Warszawa — Szunner-Szeremowski, Pod znakiem Pogoni.
10. *Centkowski Cz.*, Nivka — Umiński. Podróż bez pieniędzy.
11. *Brożyna W.*, Mysłowice — OsSENDOWSKI, Wańko z Lisowa.
12. *Czarnobylski St.*, Sokal — Przyborowski, Reduta Woli.
13. *Zurowski T.*, Zagórz — B. J. Adamowicz, Przez Atlantyk.
14. *Kruszczyński Z.*, Sanok — Gordziakowski, Czarny Sen.
15. *Bera J.*, Poznań — Passendorfer, Jak powstały Tatry.
16. *Gabińska W.*, Grodno — Wojtyza mjr., Turmie lotnicze.
17. *Grusz a Cz.*, Lwów — Jaworska. Rok 1863.
18. *Gendek A.*, Września — Gomułki, Życie dla Ojczyzny.
19. *Annuse-rze Z.*, Włodzimierz Wól. — Czeka Maczyńska. Opowieść o św. Kindez.
20. *Skorupski K.*, Włodzimierz Wól. — Stepiowski Gdynia.

Skaut



KSIĄŻKI NADESLANE

Roman Zawada. *Opowieści żołnierskie o generale Smigłym*. Warszawa 1936. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł 7.

Autor, stylem prostym — od jakiego odwykliśmy nieledwie w literaturze — stylem sagi, opowiada o czynach generała Smigłego. Czytny te, niezwyczajnie same przebiegi walk na polu boju, opowieści, który objął nie tylko rząd wojska, ale również rząd dusz po Marszałku Piłsudskim.

Zeszyt 8 zarysu encyklopedycznego „SWIAT I ŻYCIE” zawiera szereg artykułów niezmiernie interesujących. W artykule „Tłanki” dr J. Zweibaum porusza bardzo ciekawą kwestię hollywoodzkiego tanca strojem. Prof. dr J. K. Parnas w artykule „Kosmos”, rozpatruje zwłaszcza pod względem chemizmu, wyjaśnia znaczenie tusz-zożony w higienie odżywiania. W artykule zaś „Trawienie” zajmujemy się techniką z zawia sprawą poszczególnych procesów trawiennych. Prof. dr Z. Lempicki w artykule „Tragizm i tragedia” wnika w istotę tragizmu rozpatrując wewnętrzną strukturę tragedii. Z artykułu „Transpłotacja” prof. dr J. Dembowskiego dowiadujemy się o przeszerpcianiu części organizmu. Z prawdziwą przyjemnością czyta się świętny artykuł prof. dr T. Kowalskiego o „Turkach”. O „durstyści” pisze znany alpinista dr K. Jodko-Narkiewicz. O „abezpieczeniu” pisze Z. Kmita. Doskonale jest artykuł prof. dr St. Baley o „uści”. O „Hawanie” pisze dr J. Wasowicz. O „roślinach uprawnych” W. Miskiewicz. Zagadnienie racjonalnej zabudowy nowoczesnych miast porusza artykuł „Urbanistyka” inż. H. Oderfelda i inż. H. Bartkowskiego. Bardzo pozytywne zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, jest artykuł prof. dr St. Baley „Uwaga”. Inż. St. Żukowski daje niezmiernie interesujący „fachowy” artykuł o „zobowiązaniach”, zaś dr K. Estreicher pisze piękny artykuł o „Waweli”. W końcu obrad życia artystycznego Francji za Ludwika XIV wyzerowanie inż. J. Starzyński w artykule „Wersal”.

Miskiewicz

LWOWSKA SKŁADNICA HARCERSKA

Zdzisław Jurajda

poleca

narty i sprzęt turystyczny

Lwów, ul. Zyblikiewicza 4

P. K. O. Nr 504 271 Telefon 287-98



**LASKI ŚWIETLNE
DAIMON-FOCUS**
ZMIENNEM SNOPEM ŚWIATŁA DAJĄ
ŚWIATŁO NA ODLEGŁOŚĆ DO 200 m
14 RÓŻNYCH TYPÓW

DAIMON
POLSKA FABRYKA OGNIW i
BATERYJ SP. Z O.O. STAROGARD/bop



*Oszczędność jest naczelną zasadą dobrego gospodarowania!
Ona zabezpieczyz tobie i twój rodzinie przyszłość —
Ulatwi gospodarcy rozwinąć rodzinnego miasta.
Oszczędnością oddasz najlepszą usługę sobie, rodzinie i Ojczyźnie!*

składają zatem swe oszczędności w

miejskiej komunalnej kasie oszczędności

we Lwowie, ul. Wąłowa 7 i 9.

ODDZIAŁ I ul. Gródecka 60

ODDZIAŁ II ul. Żółkiewska 75

KASA przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe począwszy od 1— zł.
Wydaje książeczki oszczędnościowe opiewające na złote w zlocie. Wkłady
na książeczki oszczędnościowe M. K. K. O. we Lwowie posiadają charakter
lokat z bezpieczeństwem prawnym (pupilarnym), oraz są wolne od zajęcia
do wysokości Zł 2.500.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym swym majątkiem
6.300.000 Zł wnoszą Fundusze Rezerwowe Kasy
2.300.000 Zł wypłaciła Kasa tytułem procentów swym wład-
com za rok 1935.

KASA wydaje bezpłatnie skarbonki oszczędnościowe do domu za zło-
żeniem Zł 6— na książeczkę oszczędnościową.

Dla Szkolnych Kas Oszczędności dostarcza bezpłatnie wszelkie druki,
oraz udziela pomocy w organizacji.

Dla Harcerzy i Turystów

ŁYŻWY z przyborami z najlepszej
stali — różnych typów

WIĄZANIA DO NART

najwyższej klasy według patentu
Horeschowsky — Wiedeń — poleca

F A B R Y K A
„ŚWIATOWIT“
w Myszkuwie

Żądać w składnicach harcerskich oraz sklepach z przyborami sportowymi,
łyżew i wiązań do nart jedynie wyrobu fabryki „ŚWIATOWIT“.
Prospekty — cenniki na żądanie

.....
MODRZEJÓW-HANTKE Zjed. Zakł. Gór.-Hutn. S. A.
Sosnowiec, ul. Francuska 12 Telefon Biura Sprzedaży Nr 6-22-86

WYDAWNICTWO

Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich

We Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11, tel. 298-59

Oddziały

W Warszawie, ul. Nowy Świat l. 72, tel. Nr. 598-81

W Krakowie, ul. Podwale l. 5, tel. 135-27

poleca:

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

dostosowane do najnowszego programu nauczania
DZIEŁA NAUKOWE i BELETRYSTYCZNE

wydaje

BIBLIOTEKĘ NARODOWĄ

i
BIBLIOTEKĘ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO i SPORTU

posiada
dwie wzorowo urządzone drukarnie i introligatornie, które wykonują
wszelkie w ich zakres wchodzące roboty.

**Wydawnictwa Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich
do nabycia we wszystkich księgarniach**

Cena 30 groszy

Należność pocztową opłacono ryczałtem

SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.
Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12 — P. K. O.: 504 610

Numer 5—6

Tom XXIV
Nr bież. 328/9

15 listopada 1936

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr 504 610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna zł 3·50**, za okres I (15 VIII — 31 XII) — **zł 1·60**, za okres II (1 I — 15 VI) **zł 1·95**, kwartalna **1·10**, numer pojedynczy **20** groszy. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.
ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA“. Przy zbiorowym zgłoszeniu **co najmniej 5 (pięciu)** prenumerat: miesięczna **25 gr**, kwartalna **75 gr**, roczna **2·50 zł** za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt 18 30—19 30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04
Wydawca: Zarząd Okręgu Lwowskiego Z. H. P.
Redaktor nac. i odpow.: Mgr Wiktor Frantz
Kier. Wydawn. i zast. red. nac.: Władysław Wenzel
Kier. Administracji: Antoni Chmura
Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł, $\frac{1}{2}$ 55 zł, $\frac{1}{4}$ 30 zł, $\frac{1}{8}$ 20 zł, $\frac{1}{16}$ 10 zł. W tekście 50% drożej.

Contents: Ansvers of the „Skaut“ ★ Marshal Śmigły-Rydz ★ In the search of boys ideals ★ The arrival of Don Kichot ★ Day of thrift ★ Expedition for hearts ★ The star of death ★ Polish fishers in Holland ★ A leaf from a note-book ★ From practice of the masters for all ★ From the Skout path ★ Scout news ★ „Leśny Duszek“ — cubs magazine.

Enhavo en Esperanto: Respondoj de Redakcio ★ Marŝalo Śmigły-Rydz ★ En serĉado de porknabaj modeloj kaj idealoj ★ Alveno de Don Kichoto ★ Tago de ŝparemeco ★ Esplorekspedicio por koroj ★ Stelo de morto ★ Polaj Fiŝkaptistoj en Holandujo ★ Karteto de notkajero ★ El praktiko de majstroj por ĉio ★ El ŝkolta vojo ★ Skolta kroniko ★ „Arbara Gnometo“ — ĵurnalo de lupidoj ★ Ĉiuj artikoloj laudezire estos tradukotaj.

Na stronie tytułowej: Harcerze stryjscy w Gdyni — Fot. Z. Asarabowskiego

ZJEDNAJ „SKAUTOWI“ — JEDNEGO PRENUMERATORA

*Harcerzu pamiętaj! Wielką cnotą
jest o s z c z ę d z a n i e.
Oszczędności swe składaj w]*

Galicyjskiej Kasie Oszczędności
w e L w o w i e

której wkłady korzystają
z poręki Państwa Polskiego

Za złożeniem zł 5.— na książeczkę oszczędności Kasa wyda puszkę oszczędnościową **bezpłatnie.**

ODBITO W DRUKARNI URZĘDNICZEJ WE LWOWIE, UL. ZIELONA L. 7. — TELEFON 291-07.